

No. 292

Cena numeru

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. list. 4.20 gr.
Dla rob. 3.70 gr.
Odnoś. do sem. 30 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 5.20 gr.
Poza krajem egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
Istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11-12

Art. i listów anonimowych
nie umieszczają się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 23 października 1926 r.

Obrzymia manifestacja żałobna.

Odprowadzenie zwłok ś. p. kur. Sobińskiego na miejsce wiecznego spoczynku

Odbyło się przy udziale przedstawicieli Rządu
i wielotysięcznych tłumów.

Łwów, 22-10 (aw)

Pogrzeb ś. p. kuratora Sobińskiego był wielką manifestacją uczuć patriotycznych polskiego Łwowa, a zarazem silnym protestem przeciwko żywiolom, które dokonały haniebnego zbrodnia.

W uroczystościach żałobnych wzięło udział całe miasto. Na gmachach urzędów powiewały żałobne flagi. Latarnie przysłonięto kirem.

O godz. 9 rano przedstawiciele władz miejskich i państwowych, duchowieństwa, wojska, delegaci ministerstw, przedstawiciele wszystkich szkół lwowskich, przybyli na ulicę Królewską, przy której znajduje się Bursa Grunwaldzka. Rząd reprezentował minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski, przybyły dziś rano z małżonką z Warszawy. Egzekwija odprawił ks. kanonik Jurzyński, poczem kondukt pogrzebowy ruszył do katedry.

Pochód otwierał korpus kadetów, następnie szło przysposobienie wojskowe młodzieży szkół średnich, młodzież szkolna, du-

chowienstwo, następnie rydwan żałobny, za nim rodzina, przedstawiciele władz, urzędów, przedstawiciele rządu i tłumy publiczności.

Po odprawieniu przez J. E. k. arcybiskupa Twardowskiego żałobnej mszy w katedrze, kondukt ruszył w dalszą drogę na

cmentarz Łyczakowski.

Nad grobem przemawiał imieniem rządu minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski, imieniem kuratorjum wzytator Witwicki, imieniem nauczycielstwa jeden z dyrektorów gimnazjów, oraz jeden reprezentant młodzieży.

Reorganizacja przedsiębiorstw państwowych.

Na czele każdego stanie odpowiedzialny dyrektor.

Warszawa, 22-10 (tel. wł.)

Na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów będzie rozpatrywany wniosek min. Kwiatkowskiego o nowym statucie organizacyjnym ministerstwa przemysłu i handlu.

Nowy statut przewiduje zupełne wydzielenie z ministerstwa zarządu przedsiębiorstw państwowych.

W myśl projektu ministra każde przedsiębiorstwo państwowe będzie zamienione na samodzielną jednostkę prawną, opartą na zasadach komercyjnych.

Na czele przedsiębiorstwa będzie stał dyrektor naczelny, odpowiedzialny osobiście za rozwój i rentowność przedsiębiorstwa. Przy boku dyrektora naczelnego będzie funkcjonowała mała rada nadzorcza.

Pracownicy w przedsiębiorstwach państwowych nie będą funkcjonariuszami państwowymi ale będą najmowani na podstawie kontraktu.

Projekt powyższy jest wzorowany na organizacji Chorzowa.

Samolot angielski wpadł do morza.

Dzięki przytomności pilota pasażerów uratowano.

Londyn, 22-10 (pat)

Wczoraj, wskutek zepsucia się motoru, samolot angielski musiał opuścić się na wodę w kanale La Manche. Dzięki jedynie wielkiej przytomności umysłu i zdolności pilota, kapitana Dismore, który potrafił manewrować statkiem w ten sposób, iż kadłub latawca utrzymał się na powierzchni wody, uratowano życie 10 pasażerom, w tej liczbie 7 Amerykanom, 2 Anglikom i jednemu Grekowi. Czas, w ciągu którego latawiec ze znaj-

dującymi się w jego kabine pasażerami, utrzymywał się na powierzchni wody, wystarczyl radiooperatorowi do nadania sygnałów alarmowych i z wezwaniem o pomoc. Ponieważ radiostacja nadawcza tego samolotu zarządzona była według systemu kierunkowego, przeto z łatwością udało się ustalić miejsce wypadku.

Jutro - dzień strażaka!

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34

6454

D z i ś.

D z i ś.

„Tragedia jednej nocy“

w roli głównej słynna artystka

Aud Ege de Nissen. 6536

Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia
we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dn. 19 do dn. 26 paźdz. t. b.

Dla doświadczeń **Marja Antonina** Dramat historyczny

z czasów rewolucji franc. W roli gł. D. Karenne

Dla młod. **Między ziemią a niebem**

Dram w 1 cz. na tle przep. natury górskiej

Obludna gra niemiecka.

Polskie zrzeszenia kupieckie, przemysłowe i górnicze przeciwko manifestowi finansistów.

OŚWIADCZENIE ZW. POLSK. PRZEM. GÓRN. I HANDLU.

Warszawa, 22-10 (pat)

Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa Handlu i Finansów ogłasza:

Manifest finansistów widzi przyczynę załamania się międzynarodowej wymiany w licznych „nowych granicach” politycznych i celnych, które powstały na terytorjach państw europejskich przedwojennych oraz w „rasowych animozjach”, którym pozwolono dzielić organizmy o „nierozdzielnie związanych interesach”. Polska jest jednym z nowych państw powojennych — lecz powstanie jej było nie podziałem nierozdzielnych organizmów, ale restytucją organizmu, podzielonego przed 150 laty. Do tego jednolitego gospodarczego, a podzielonego politycznie organizmu należał i Śląsk Górny, który dusił się w ramach Rzeszy niemieckiej i pomimo murów celnych dążył do ekspansji na rynki dzisiaj polskie i stamtąd czerpał dla siebie środki żywności.

POLSKA JEST CAŁOŚCIĄ GOSPODARCZĄ.

Zjednoczona Polska jest więc dziś całością gospodarczą o rozwiniętym od wiełu dziesiątków lat przemyśle, o obfitych zapasach bogactw naturalnych, o dużym rynku wewnętrznym i szerokich widokach rozwoju jego pojemności.

O WOLNY OBRÓT HANDLOWY.

Zadne jednak państwo w dzisiejszych warunkach gospodarczych izolowaniem być nie może.

Narówni z innymi państwami jest więc Polska zainteresowana w wolności międzynarodowego obrotu handlowego, znieniej utrudniających go ograniczeń.

NIEMA WOLNEGO OBROTU.

Dziś niema jednak wolnej wymiany ani w dziedzinie pracy, ani w dziedzinie kapitałów, ani surowców, ani wyrobów gotowych. Stany Zjednoczone, Anglja, Niemcy są dysponentami kapitałów światowych, od nich zależy udzielanie kredytów państwom i przedsiębiorstwom prywatnym i podział tych kredytów jest ze strony tych państw świadomą akcją polityczną. Pieniądz przestał więc być przedmiotem wolnego obrotu (embargo w Anglji, zakaz udzielania przez banki Stanów Zjednoczonych kredytu państwom, które nie uregulowały wobec Stanów swoich długów).

Cenne surowce światowe, jak: nafta, kauczuk, miedź, cynk stają się od czasu wojny przedmiotem zorganizowanej gospodarki i państwa je posiadające, dążą do monopolistycznego dysponowania nimi i reglamentują handel nimi.

Hasło wolnej wymiany, proklamowane przez manifest finansistów, jest więc hasłem tendencyjnym, z poza którego przejrzystość wyglądają określone cele polityczne.

PROTEST ZW. POLSKIEGO PRZEM. GÓRNICZWA HANDLU I FIN.

Protestując jaknajbardziej kategorycznie i stanowczo przeciwko ukrytym tendencjom inspiratorów „manifestu finansistów” Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów uważa za pożądaną, aby na terenie międzynarodowym prowadzone były dyskusje nad sprawą zniesienia technicznych utrudnień obrotu handlowego, uproszczenia związanych z tym obrotom formalności, ograniczenia restrykcji przywózowych i jaknajszybszego przywrócenia wolności obrotu w sensie regulowania go jedynie cłami. Dotychczasowa polityka Polski w tej dziedzinie była konsekwentnie liberalną, co wyraziło się tak w przyjęciu klauzuli największego uprzywilejowania za podstawę wszystkich zawartych dotąd przez

Polskę traktatów handlowych, jak w zniesieniu wszelkiej reglamentacji wymiany i zredukowaniu do minimum listy towarów zakazanych do przywozu. Czasowy nawrót do systemu reglamentacji w połowie r. 1925 stał się jednak koniecznością wobec wypowiedzianej przez Niemcy wojny celnej i zachwiania się wskutek tego bilansu handlowego. Likwidacja zakazów przywozu (oprócz krótkiej listy towarów luksusowych) nastąpi zapewne w Polsce niezwłocznie po zakończeniu zatargu celnego z Niemcami.

Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów.

Prezes Rady i Zarządu

(-) Stanisław Lubomirski

Dyrektor Naczelny

(-) Andrzej Wierzbicki

Sprawa poćwiartowanego trupa w walizce.

Wizja lokalna. Opinia biegłych. Zaprzysiężenie nowych świadków. IV dzień rozpraw.

Warszawa 22-10 (tel. wł.)

Miejsce przestępstwa.

W procesie Królikowskiego sąd zezwala stronom na możliwie pełne wyzyskanie materiału dowodowego celem wykrycia prawdy materialnej. Wczoraj więc przez 2 godziny odbywały się bardzo dokładne oględziny miejsca przestępstwa, owego wazjutkiego pokoiku, gdzie mieszkał oskarżony. Wizja ta plastycznie uzmysłowia stronom procesowym i sądowi wyrokującemu ewentualne szczegóły morderstwa, podane w akcie oskarżenia.

Punkt kulminacyjny procesu.

W najwyższym napięciu licznie zgromadzonych sfer prawniczych i szerokiej publiczności wyśluchoano referatu prof. medycyny sądowej Uniwersytetu Jagiellońskiego Wacholca o tem, jakie wyniki dała ekspertyza szczątków ciała zamordowanej Michałowskiej, śladów krwi na sprzętach Królikowskiego oraz włosów kobiecych, znalezionych na miejscu przestępstwa.

Naogół wyniki ekspertyzy nie były korzystne dla Królikowskiego, ponieważ potwierdzone zostały niektóre poszlaki śledztwa.

Oświetlenie sprawy przez prof. Wacholca z punktu widzenia historii przestępstw kryminalnych na całym świecie również oświetliło znacznie to i pobudki morderstwa.

Inne ekspertyzy.

Opinia biegłych, badających papier oraz szpagat, którymi owinięte były poszczególne części po-

ćwiartowanej ofiary, również potwierdziła tezę oskarżenia, że papier ów pochodził z pralni w Cyta-deli, w której mieszkał oskarżony w chwili zniknięcia zamordowanej.

O godz. 10 m. 45 posiedzenie sądowe jeszcze się nie rozpoczęło; dzisiejszy komplet świadków przedstawia się w sposób następujący: Sylwester Rzechulski, Stefan Mrozek (b. ważny świadek, który wczoraj dawał szczegółowe wyjaśnienia podczas oględzin miejsca przestępstwa), kierownik pralni, Apolonja Mrozkowa, jego żona, Jadwiga Lisowska, sąsiadka oskarżonego, Wiktor Pieniążek i kilku nastu innych.

O godz. 10-ej rano rozległ się dzwonek i sąd wznowił posiedzenie sądowe.

Nowi świadkowie.

Zaprzysiężono dodatkowo wezwanych świadków: Natana Eisensteina i jego żonę, chlebobawców Dobrowolskiej, która pewnej niedzieli była u oskarżonego, albo w dzień morderstwa albo na tydzień przedtem; Władysława Jędraszek, która jako tualotowa w kinoteatrze Stylowym ostatnia ze wszystkich ludzi widziała zamordowaną w fatalną dla niej niedzielę, świadka Joska Kamintera, właściciela sklepu ze szpagatem przy Placu Grzybowskiim Nr. 2, gdzie miał być kupiony sznurek dla obwiązania części poćwiartowanego trupa, oraz Bronisławę Jakubiak.

O godz. 11 i pół rano rozpoczął zeznawać świadek Rzechulski.

O porozumienie polsko-sowieckie.

Rosja chciałaby zawrzeć pakt gwarancyjny z Polską

Moskwa 22-10 (aw)

„Izwiestja” w dłuższym artykule omawiającej sprawę porozumienia polsko-sowieckiego, a w szczególności zaś kwestję zawarcia paktu gwarancyjnego między Związkiem sowieckim a Polską.

Dziennik stwierdza, iż wbrew oświadczeniom ministra Zaleskiego, który wyraził gotowość rozpoczęcia układów, wobec stanowiska dyplomatycznego przedstawicielstwa polskiego w Rydze sądzić należy, iż Polska nie zamierza wchodzić w bliższy bezpośredni kontakt z Rosją, sowiecką, al-

bo też, iż polityka zagraniczna Polski nie odznacza się nazbyt jednolitością.

Pismo podkreśla, iż oświadczenia polskiego przedstawiciela w Rydze, p. Łukaszińskiego, stwierdzające, iż Polska przystąpi do paktów z Rosją, jedynie wspólnie z państwami bałtyckimi, nie jest zgodne ze stanowiskiem polskiego ministra spraw zagranicznych, należy zatem wybrać jedną z dróg — mniej wygodną, to jest paktowanie do spółki z państwami bałtyckimi albo też prostszą — rokowania bezpośrednie.

Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”)
Warszawa 22, 10.

Nowy dziennik

Z dniem 20 października we Lwowie zaczął wychodzić nowy dziennik „Wywiad Codzienny”.

Przyjaciel „Głosu Narodu”

Wobec ogłoszonego przez Dowódcę Korpusu krakowskiego hojko „Głosu Narodu” w Krakowie i na prowincji utworzyły się komitety przyjaciół tego pisma celem kolportowania go wśród najszerzych kół społeczeństwa.

Wizyta p. Hartinga

Wczoraj w południe przybył do gmachu ministerstwa skarbu gubernator bostoński Federal Reserve Banku p. Harting, by złożyć wizytę ministrowi Czechowiczowi.

Wizyta ta zamieniła się w dłuższą konferencję podczas której gość amerykański informował się o stanie gospodarczym Polski, sprawach finansowych i budżecie.

Przeciw ustawie przemysłowej.

Wczoraj wicepremier Bartel przyjął delegację C. T. Rzemieślniczego, w osobach posłów: Rudnickiego, Bronisława Webara i L. Piekarskiego, oraz przedstawicieli Związków Rzemieślników chrześcijańskich R. P. w osobach p. Lipczyńskiego i p. Lopiańskiego.

Delegacja przedstawiła p. wicepremierowi memorandum w sprawie gospodarczych postulatów rzemiosła, oraz podkreśliła, że organizacje rzemieślnicze b. zaboru rosyjskiego, liczące 80 tysięcy członków, solidaryzują się całkowicie ze stanowiskiem C. T. Rzem. w proteście przeciwko niektórym punktom ustawy przemysłowej.

Wicepremier wyraził przekonanie, iż postulaty rzemiosła są najzupełniej słuszne, przyrzecząc przyrzekł poparcie na Radzie Ministrów ich akcji.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie

W toku rokowań handlowych polsko-niemieckich delegacja niemiecka ujawnia silne zdenerwowanie.

Na ostatnim posiedzeniu delegacja niemiecka oświadczyła, że Niemcy godzą się na wwóz bitych świń do Niemiec w ilości nieograniczonej, (kwestja ta była jednym z najważniejszych z wysuwanych przez polską delegację żądań) wzamian zato jednak delegacja niemiecka żąda uwzględnienia jej dezyderatów, które przedłoży na posiedzeniu następnym.

Żądaniem tem będzie najprawdopodobniej kwestja dopuszczenia przez Polskę swobody osiedlenia się w Polsce kupców i przemysłowców niemieckich.

RUCH TOWAROWY NA LINJI KALETY — PODZAMCZE.

Warszawa 22-10 (pał)

Ministerstwo Komunikacji ustaliło termin rozpoczęcia prowizorycznego ruchu towarowego na nowo zbudowanej linji Kalety-Podzamcze na dzień 1 listopada rb. Narazie Ministerstwo Komunikacji zamierza przez tę linję przepuszczać codziennie do 6 par pociągów towarowych z węglem górnośląskim do Gdańska i Gdyni, przewożonym obecnie przez Herby-Częstochowę i Toruń, tj. linję nadzwyczaj przeznaczoną ruchem towarowym.

Taka zmiana kierunku pociągów wywozowych pozwoli administracji kolejowej wyzyskać zwolnioną częściowo zdolność przepustową linji Sosnowiec-Skierniewice-Toruń dla przewozów węgla z kopalń wewnątrz kraju.

Z OSLEJ ŁAKI.

Minister Oświaty p. Sujkowski.

We wczorajszym biuletynie P.A.T. otrzymaliśmy obszernie sprawozdanie z pobytu delegacji Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych u ministra Oświaty prof. Sujkowskiego.

Wiadomości tej nie podajemy dla tej przyczyny że min. Oświaty p. Sujkowski już od trzech tygodni nie jest ministrem Oświaty. A więc albo w tem nie wiedzieliśmy T.N.S.W. albo też P.A.T. przedstawił wiadomość z przed miesiąca.

Jak Warszawa manifestowała swe uczucia wobec posła Zdziechowskiego.

Ofiarę brutalnej napaści obsypano kwiatami

(Od własnego korespondenta „Rozwoju” M.)

Warszawa 22-10

Dzisiaj po południu w olbrzymiej sali Filharmonji pos. Zdziechowski wygłosi odczyt pt.: „Równowaga budżetu o fundament potęgi Państwa”.

Na długo przed odczytem sala wypełniona została szalenie publicznością. Posła Zdziechowskiego powitano owacyjnie burzą oklasków i obsypano kwiatami.

Poseł Zdziechowski, na którym znać jeszcze ślady przebytej choroby, głęboko wzruszony dziękował zgromadzonym, stwierdzając, że owacja ta jest tylko w drobnej bardzo części nagrodą za jego pracę, głównie zaś protestem przeciwko obrażonemu poczuciu godności narodowej.

Przechodząc do tematu prelegent podkreślił, że głównym problemem polityki obecnego rządu jest... kwestja preliminarza budżetowego. Mówiąc o odpowiedzialności ministrów za przekroczenie budżetu, zaznaczył, że w kraju tak kulturalnym, jak Francja, istnieje już od kilkunastu lat, podczas gdy u nas rządy starają się odpowiedzialności tej wszelkimi sposobami uniknąć.

Pos. Zdziechowski, porównując działalność rządów pomajowych z poprzednimi stwierdził, że o chwila obalenia rządu naprawdę demokratycznego reprezentującego Naród, a objęciu władzy przez żywiolowo kastowo zamknięte, reprezentujące znikomą część Narodu, sytuacja budżetowa Polski po-

gorszyła się znacznie. Podczas gdy deficyt budżetowy wynosił w dniu 31 grudnia r. ub. zł. 39 milionów, w dniu 30 kwietnia wyniósł już tylko 2 miliony. Komentarze zbyteczne. Przeciwnie, gdy porównać wydatki administracyjne za dalsze miesiące rb. widzimy, że w maju zdażyły one wynieść 113 milionów, w czerwcu — 127 milionów, w lipcu 129 milionów, w sierpniu zaś 131 milionów. Żyjemy nad stan — stwierdził b. minister, a rezerw nie mamy żadnych.

Bitym gościem, prowadzącym do prawdziwej, rzeczywistej sanacji zabagnionych z tej strony sto sunków w Państwie, składa się z całego szeregu czynników, które osiągnąć musimy, jak: rewolucja ustawa socjalnych, uzyskanie kredytów zagranicznych, daleko idąca oszczędność i t.d. Jeśli po tej drodze nie pójdziemy, skończeniu sprzyjającej konjunktury węglowej — stoimy w obliczu inflacji.

W kwestjach politycznych p. Zdziechowski stwierdził, iż wiąże się one blisko z kwestjami gospodarczymi i te ostatnie są w wysokim stopniu zależne od pierwszych.

Mówiąc o kwestji zaufania b. minister podkreślił, iż żaden rząd, który będzie tolerował działalność szumowin i metów społecznych i zapewnił im bezkarność wykroczeń, który nie oprze się na żywiołach rdzennie polskich, narodowo myślących, nie zasłuży sobie nigdy na zaufanie społeczeństwa.

Aresztowanie komunistki - szpiega.

Aresztowana szczególnie interesowała się więźniami politycznymi.

Warszawa, 22-10 (tel. wł.)

W dniu dzisiejszym o godzinie 8 rano władze policji politycznej, po dłuższej obserwacji aresztowały znaną działaczkę komunistyczną i szpiegą, niejaką Haję Beję-Lapon, zamieszkałą przy ul. Hożej 9, m. 62.

Lapon aresztowała policja polityczna w chwili, gdy agitatorka szycowała się do

wyjazdu na prowincję z dużym bagażem bielizny i pieniędzy.

Komunistka Lapon znana jest policji politycznej mimo swych 23 lat, od dłuższego czasu. Jest ona członkinią moskiewskiego „Mopru” i szczególnie się interesowała więźniami politycznymi.

Proces o nadużycia w marynarce wojennej

Pod znakiem tajności. Rola posła Siecińskiego. Świadek mdleje w czasie zeznań

XI dzień rozpraw.

Warszawa, 22-10 (tel. wł.)

Badania jednego z głównych świadków w sprawie kom. Bartoszewicza-Stachowskiego, mjanowicie kom. Sokołowskiego, odbywało się pod znakiem tajności, jako dotyczące między innymi tajemnicy marynarki wojennej, a więc ustaleń jakości i ilości brońi podwodnej.

Z badania tego, które trwało niespełna pięć godzin, dało się nam uszczknąć jedynie tę część zeznania, które na wniosek prokuratora odbywało się jawnie i dotyczyło zajścia, wynikłego swego czasu pomiędzy świadkiem Sokołowskim a posłem Siecińskim

Zajście to, odnoszące się do okresu rozpoczęcia dochodzenia w sprawie nadużyć marynarki wojennej — opisuje świadek Sokołowski w ten sposób:

napastniczy rzekł:

Pan Jasia (Bartoszewicza) gnęcie w komisji i gdyby nie zwracał pan uwagi na różne szczegóły w komisji, to niktby ich nie zauważył.

Świadek na to odrzekł:

Jestem przydzielony do komisji służbowo przez ministra spr. wojskowych i postąpię zgodnie z moim sumieniem.

Poseł Sieciński zachnął się i oświadczył głosem podniesionym:

— Dam sobie radę i z panem i z ministrem. Wszystkich was jeszcze nauczę.

Dalej składał zeznanie kom. Siemaszko, kierownik centralnych warsztatów w Modlinie i świadek Kozłowski, któremu wykazują cały szereg kłamstw, mających „wybielić” oskarżonego Bartoszewicza.

Gdy przewodniczący zwraca uwagę świadkowi, że wszystko co mówi jest nieprawdą, świadek przejęty tem, mdleje.

Sąd przerywa posiedzenie.

Powrót do punktu wyjścia.

Walka w łonie obozu majowego przewrotu.

Nowy rząd przygotowuje się do wysłania przed Sejmem, który zebrać się ma 30 bm. Opinia publiczna z dużą ciekawością czeka na to wystąpienie, zwłaszcza wobec zapowiedzi pism rządowych, że premier marszałek Piłsudski ma wygłosić w Sejmie „wielką mowę”, zwróconą „do całego kraju” zawierającą „zasadnicze wskazania dla przyszłości Polski”. Społeczeństwo ciekawe jest też dowiedzieć się, jaki jest program rządu, złożonego z socjalistów i monarchistów.

Społeczeństwo nie łudzi się, aby mógł to być jakiś wielki program pozytywny. Raczej jest przekonane, że ten dziwny sojusz przedziej czy później doprowadzi do starcia i kryzysu w samym obozie rządowym i nie wróży trwałości, a tem mniej wielkich sukcesów czwartemu wydaniu rządów majowych. Zresztą opinia zbyt zajęta była sprawą napadu na posła Zdziechowskiego i „reformami”, przeprowadzanymi w ministerjum skarbu, aby mogła w szerszej mierze zajmować się zagadnieniami zasadniczymi w stosunku do nowego rządu. Prasa narodowa nie miała zresztą potrzeby roztrząsania programu nowego rządu, który jest jeszcze nieznany, ani określać stosunku swojego do reprezentowanych w nim czynników, gdyż jest on dobrze znany. Ograniczała się więc do domagania się od rządu załatwienia sprawy zamachu na posła Zdziechowskiego i krytyką poszczególnych posunięć rządu, co przecież było zupełnie zrozumiałe i naturalne.

Dziwne jest tedy zachowanie się dwu pism, i to z obozu rządowego, które obecnie już zajmują się zasadniczym stosunkiem do rządu, nie czekając na jego wystąpienie w Sejmie i stanowisko Sejmu. „Robotnik” bezwzględnie krytykuje nowy rząd, zarzucając mu przede wszystkim... brak programu. W numerze 282 organu P.P.S., z 13 bm., czytamy wyraźnie: „Jak było do przewidzenia, fakt powołania do rządu ludzi o sprzecznych poglądach, bez ustalonego zawczasu kompromisu programowego, musiał spowodować tarcia pomiędzy ministrami w szeregu spraw bieżących”. A na innym miejscu w tym samym numerze: „A jednak ani hasła „sanacji moralnej”, ani patos dziejów I brygady nie zastąpią realnej, codziennej walki klasowej”. Organ więc jedynego stronnictwa którego przedstawiciel parlamentarny i to jeden z wybitniejszych — poseł Moraczewski, wszedł do rządu, mówi rządowi temu otwarcie, że niema on programu, którego nie zastąpi się frazesem „sanacji moralnej”; ani „patosem dziejów pierwszej brygady”.

Drugi organ rządowy „Głos Prawdy” zajmuje się sprawą rządu w mocno odmiennej formie. Domaga się on od rządu, by udatemnił wolność słowa prasie narodowej, gdyż popełnia ona rzekomo „zbrodnie”, szerząc w społeczeństwie strach ciągłymi alarmami. „Głos Prawdy” grozi: „Gdyby stała się rządcą obecnie Polską została załamana, stanęlibyśmy wobec rewolucji, w której Narodowa Demokracja może znaleźć jedynie

miejsce na latarniach ulicznych”. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że tą siłą, rządzącą obecnie Polską, jest marszałek Piłsudski, a załamanie jego mogłoby nastąpić wtedy, gdyby znikł urok i wiara w niego, jako jedynego męża, który może wyprowadzić Polskę z obecnego chaosu do ziemi obiecanej, — przedewszystkiem wiara w szerokich masach jego dotychczasowych wielbicieli.

I oto „Robotnik”, najbliższy organ marszałka Piłsudskiego, organ P.P.S., którego pierwszym redaktorem i założycielem był Piłsudski, zamieszcza na pierwszej stronie dwa rysunki, które są wymowniejsze od najbardziej sensacyjnych rewelacji czy deklaracji. Pierwszy rysunek przedstawia Piłsudskiego, przemycającego pod okiem żandarmerii nielegalnego wówczas „Robotnika”. Na tym rysunku Piłsudski w skromnym niższym ubraniu jest przedstawicielem proletariatu. Następny, niżej umieszczony rysunek odnosi się do teraźniejszości. „Robotnik” przedstawia w nim dzisiejszego pierwszego marszałka Polski i premiera, jako całym innym człowiekiem. Widzimy tutaj Piłsudskiego w kontuszu szlacheckim, przy karabeli, z orderami, a prowadzą go pod boki dwaj przedstawiciele arystokracji szlacheckiej, również w kontuszach i przy karabelach. (Meysztowicz i Niezabytowski).

Czy można sobie wyobrazić silniejsze podważanie uroku Piłsudskiego w masach?

Komu więc grozić powinien „Głos Prawdy”? Chyba „Robotnikowi” i P.P.S. Co mają oznaczać te manifestacje organu P.P.S. jego jeszcze ostrzejsze zwalczanie rządu Piłsudskiego, niż wszystkich dotychczasowych? Dlaczego „Głos Prawdy” grozi nie „Robotnikowi”, a prasie narodowej i Narodowej Demokracji?

Jedno jest tutaj jasne: w obozie rządowym toczy się ostra walka, w której ugrupowanie z „Głosu Prawdy” usiłuje popchnąć rząd do metod dyktatorskich w tłumieniu opozycji, drugie do rządów klasowych. W tych warunkach rząd może znaleźć oparcie tylko w Sejmie, u tych, którzy nie chcą ani dyktatury ani socjalizmu. Czy ta cała kampania niema właśnie na celu takiego „urobienia” Sejmu przez nastraszenie go z jednej strony dyktaturą i rewolucją z „szubienicami”, a drugiej rządami socjalistycznymi? Wyraźne jest tutaj natomiast, że jedni i drudzy starają się zrzucić z siebie odpowiedzialność za niepowodzenia rządu.

Wracamy do punktu wyjścia. Ci sami, którzy przez wyjście z Sejmu rozpoczęli chcieli w Polsce nową erę, obecnie z powrotem na grunt sejmowy sprowadzają rozstrzygnięcie i odpowiedzialność za rządy. Jest to niezwykle zwrot wypadków.

Takimi dziwnymi drogami kroczyła właśnie „kierenszczyzna” w Rosji.

Al. Markowski.

LISTY Z F.S.S.R.

Sowieckie drobiazgi.

(Korespondencja własna „Rozwoju”.)

Moskwa w październiku

BOLSZEWICKA PROPAGANDA W AZJI

Korespondent znanej rewji angielskiej „New Statesman” opisyje w jednym z ostatnich numerów wspomnianego pisma, swe wrażenia z podróży po Turkiestan, poświęcając przytem wiele miejsca sprawie propagandy bolszewickiej w Azji. Z ciekawego tego nad wyraz artykułu dowiadujemy się, iż bolszewicy starają się wszelkimi siłami poróżnić szczepy turkiestańskie z władzami angielskimi w Indjach i pozyskać je dla swej doktryny komunistycznej. Emisarjusze bolszewicy opowiadają tu byłcom, że Anglja jest państwem wybitnie kapitalistycznym, a wpływ Anglii w Azji ujawnia się, zdaniem wyznawców Lenina w swolnionym temple rozwoju narodów azjatyckich. Agenci bolszewicy, działający na terytorjum Turkiestanu, mają do dyspozycji cały szereg specjalnych pociągów, w których się znajdują drukarnie oraz aparaty kinematograficzne służące do rozszerzania idei bolszewickich.

NOWA ZIEMIA KRAJEM PRZYSZŁOŚCI

Pisma sowieckie przepowiadają znakomitą przyszłość wyspie „Nowa Ziemia” skąd niedawno powróciła do Moskwy wyprawa naukowa która dokonała tam całego szeregu doniosłych badań. Stosunki klimatyczne nie są na Nowej Ziemi wprawdzie zbyt pomyślne, gdyż śnieg mrozy dochodzi do 37.5 stopni, a przeciętna temperatura latem wynosi zaledwie 5 stopni. Pomimo to jest jednak życie na wyspie tej możliwe a normalny Europejczyk mógłby się tam dość łatwo aklimatyzować. Nowa Ziemia robi na pierwszy rzut oka wrażenie niezbyt dobre, raczej przygnębiające. Płona jest na wyspie, rzec jasna, nad wyraz nędzna; obok mchu i prymitywnych kwiatków rosną tam jedynie małe brzozy i wierzy.

Odkrywanie trawienie Nowej Ziemi polega jednak nie na jej świecie roślinnym, lecz na bogactwach nad wyraz słabych i mizernych, które jak panna ro-

wie kie sądzą, już wkrótce będą Rosji przynosić wielkie dochody. Ekspedycja naukowa, która właśnie z wyspy tej powróciła, stwierdziła na Nowej Ziemi bogate złoża węgla, miedzi i marmuru. Prócz tego uczestnicy wyprawy natrafili w niektórych miejscach na pokłady złota i srebra. — Nowa Ziemia jest bardzo słabo zaludniona. Mieszka tam wszystkich kilkuset samojedów.

ZWALCZANIE UPADKU MORALNOŚCI ŚRÓD MŁODZIEŻY.

Upadek moralności wśród młodzieży rosyjskiej, będący, rzecz jasna, wynikiem ogólnego rozluźnienia obyczajów w nowej Rosji, zmusił urzędy sowieckie do podjęcia energicznej walki z tym groźnym objawem. Sowieci głównego miasta rosyjskiego przyszedł do wniosku, że przyczyny tak raptownego upadku moralności wśród młodzieży tkwią przede wszystkim w zbyt wielkiej wolności osobistej, z jakiejś dalszej młode pokolenie korzysta. Stwierdzono, iż w nocy całe rzesze młodych chłopców i dziewcząt tułają się bez najmniejszego dozoru po ulicach miasta, odwiedzając najrozmaitsze podejrzane spelunki. Aby położyć kres temu stanowi, władze sowieckie wydały w tych dniach nowe przepisy regulujące sprawę odwiedzania przez młodocianych przedstawicieli teatralnych i kinematograficznych, tudzież wszelkich widowisk nocnych.

W myśl nowych przepisów młodzieży uczęszczać wolno tylko na te widowiska, które kończą się najpóźniej o 10 godz. wieczorem. Po 10 godz. mogą młodociani chodzić po ulicach jedynie w towarzystwie swych opiekunów. Nowe przepisy ułożone zostały w kilku kategoriach, uwzględniając najrozmaitsze instytucje rozrywkowe; a więc specjalne przepisy regulują sprawę uczęszczania młodzieży do kinematografów, inne znów zawierają wytyczne co do dopuszczania młodocianych na przedstawienia teatralne itd. Dotychczas nowe przepisy nie zostały jeszcze ogłoszone.

Gapo,

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 23 października Seweryna i Romana.

TEATRY.

Teatr Miejski pp. „Róża” wiecz. „Balladyna”.

Teatr Popularny „Ach, te pensjonarki” 4/5.

WIDOWISKA.

Casino „Ulicznica”.

Luna „Wesela wdówka”.

Reduta „Kurjer Carski”.

Grand—Kino „Neron”.

Odeon „Przy kominku”.

Czary „Cowboy i księżniczka”.

Apollo „Przy kominku”.

Nowości „Galganiarz paryski”.

Resursa „Karjera Chaplina”.

Corso „Indyjski grobowiec”.

Dom Ludowy „Tragedja jednej nocy”.

Miejski Kinem. Ośw. „Marja Antonina”.

Wiadomości bieżące

Uezony włoski w Łodzi.

W dniu wczorajszym bawił przez kilka godzin w Łodzi polski konsu honorowy w Wenecji, dr. Ferruccio de Lupis, wielce zasłużony dla propagandy polskiej we Włoszech, wypróbowany nasz przyjaciel i szermierz spraw polskich w prasie włoskiej.

Dr. de Lupis przybył do Polski z Włoch samochodem w towarzystwie małżonki p. Wandy z Maruszewskich i córki Kaliny. Celem podróży jest zebranie materiałów z zakresu sztuki artystycznej i ludowej do artykułów, przeznaczonych dla piśm artystycznych włoskich.

Dotychczas dr. de Lupis zwiedził Kraków, Lwów, Małopolskę, aż do Nadwórny, Warszawę, Poznań i Kalisz, skąd przybył do Łodzi.

W Łodzi pp. de Lupis gościli u pp. inż. Folkierskich, a w cz. się pobytu w Łodzi p. lawnik inż. Folkierski obznajmiał dra de Lupis z zabytkami Łodzi i okolic.

Z Łodzi pp. de Lupis udają się do Częstochowy.

Czem pisać na pocztce

Na pocztce łódzkiej, zarówno w centrach jak i oddziałach, daje się zaobserwować charakterystyczne i stałe zjawisko. A mianowicie są tam pulpity do pisania, na niektórych nawet kałamarze, z resztką atramentu ale nigdzie ani śladu pióra do pisania. Ponieważ są dokumenty pocztowe, których ołówkiem wypełniać nie wolno, jak nprz. przekazy pieniężne, zarząd poczty powinien wnikać w tę sprawę i pozwolić interesantom wykorzystywać w całej pełni urządzenia pulpity. (w)

Na kawałku papieru dziwnie mieszały się drukowane litery afisza z pisaniem listu.

„Szanowna Aniu! Z pozwolenia dyrekcji. Bardzo proszę, nie gniewaj się, że wtędy uciekłem. Ale nie mogłem inaczej. Gdyby ktoś wrócił, wsypałbym się. Ty jesteś mądra dziewczuszka, to zrozumiesz. Lor-netki u woźnych. Przyjmij tę lalkę, którą dla ciebie znalazłem na ulicy. Nie dziękuj mi.. Artysty proszeni są o niewychodzenie... Z szacunkiem twój Michał S. A łyżkę zabrałem przez zapomnienie.

— Patrzcie go! Siedzi tu! My ci pokazemy, jak się lalki kradnie! Nie uciekniesz już!...

— Psiakrew!

Somatocha zerwał się z pod parkanu, z wściekłością rzucił lalkę pod nogi otaczającego go tłumu policjantów, stróżów i uliczników i zaklął z furją:

— Psiakrew! Zaczynij tylko z babą, a zaraz wpadniesz!

KONIEC!

Dygnitarze państwowi w roli zwykłych śmiertelników.

Nowy tryb urzędowania w Komisarjacie Rządu i starostwach.

W dniu wczorajszym władze administracyjne I instancji otrzymały okólnik Urzędu Wojewódzkiego w sprawie ułatwienia wnoszenia podań przez interesantów.

W myśl okólnika wszelkie wnioski, prośby i oznajmienia zgłoszone przez interesantów ustnie — będą władze administracyjne przyjmowały do protokołu bez żadnych trudności, o ile oczywiście rodzaj wzgl. istota sprawy na to zezwala.

Jaknajwiększe ułatwienia w tej mierze będą wskazane urzędy stosowały zwłaszcza w odniesieniu do ludności niezamożnej i mało uświadomionej, której okazywana będzie jaknajwiększa życzliwość.

Niezależnie od tego zostaną w każdym urzędzie administracyjnym I instancji wyznaczeni urzędnicy, którzy będą obowiązani do spisywania wspomnianych protokołów, a których nazwiska i numery pokojów podane będą do wiadomości w miejscu widocznym w gmachu urzędu, przez co zapobiegnie się błąkanu interesantów po urzędzie.

Co się tyczy podań, wnoszonych na

piśmie; wspomniany okólnik postanawia; iż celem zaoszczędzenia urzędnikom czasu przy rozpatrywaniu podań nieodpowiednio sformułowanych, z drugiej zaś strony, celem oszczędzenia kosztów ludności, która zazwyczaj ucieka się do pomocy rozmaitych doradców przy układaniu podań — wspomniane urzędy przystąpią w najbliższym czasie do opracowania dla podań w sprawach typowych — formularzy, któreby umożliwiły interesantom drogą prostego wypełnienia rubryk, indywidualizujących sprawę, przedstawienie władzy swych życzeń w sposób jasny, prosty i zupełny. Formularze te zawierać będą dokładne oznaczenie potrzebnych załączników oraz wskazówkę, co do obowiązków przysługującego w konkretnym wypadku zwolnienia od opłaty stempla.

Okólnik ten Urzędu Wojewódzkiego przyczyni się niewątpliwie do udostępnienia i ułatwienia ludności kontaktu z władzami administracyjnymi oraz uprości i ułatwi sam tryb urzędowania. (p)

W sprawie zebrań kontrolnych.

Kto jest zwolniony od stawianietwa

Od obowiązku stawiania się do zebrań kontrolnych są zwolnieni z urzędu: posłowie do Sejmu i Senatu, oraz ministrowie i vice — ministrowie (podsekretarze stanu); duchowni i kandydaci do stanu duchownego; oficerowie, którzy w roku bieżącym odbywali czynną służbę w wojsku, lub ćwiczenie wojskowe; oficerowie, którzy w roku bieżącym zgłosili się do służby w wojsku lub ćwiczeń wojskowych, jednak z powodu choroby, lub celem przedstawienia komisji rewizyjnej, ze służby zostali zwolnieni oficerowie, którzy wyjechali zagranicę zgodnie z obowiązującymi przepisami; znajdujący się w więzieniu śledczym lub karnym, oraz umieszczeni w zakładach poprawczych.

Oficerowie rezerwy, względnie pospolitego ruszenia mogą być na skutek wniesionej prośby zwolnieni od zebrań kontrolnych: w razie choroby, stwierdzonej świadectwem lekarza powiatowego, w razie cięż-

kiej choroby lub śmierci w rodzinie, lub też z powodu innych nagłych niecierpiących zwłoki spraw rodzinnych lub osobistych wiarogodnie udowodnionych; w razie konieczności odbycia podróży w okresie zebrań kontrolnych, celem załatwienia spraw osobistych lub zawodowych, które według przedłożonych wiarogodnych dowodów nie dadzą się odłożyć.

Prośby o zwolnienie od obowiązku stawiania się na zebranie kontrolne należy założyć w porę do właściwych powiatowych komend uzupełnień z dołączeniem potrzebnych dokumentów, oraz potwierdzeniem właściwej administracyjnej (Komisarjatu Rządu) o prawdziwości podanych motywów.

Winni niestawienia się do raportów kontrolnych będą karani, jak za uchylenie się od powinności wojskowej. (o)

Sprawy podatkowe.

PRAWA PRZYSŁUGUJĄ CE PŁATNIKOM PODATKÓW.

Urząd Skarbowy otrzymał onegdaj okólnik Ministerstwa, traktujący o przysługujących płatnikom prawach, przy wymierzaniu im podatków. A więc przede wszystkim okólnik mówi, że w razie gdyby płatnik w odwołaniu od wymiaru podatku wyraził życzenie złożenia przed komisją ustnych wyjaśnień. winien on być zawiadomiony o terminie wyznaczonym do rozpatrzenia odwołania przynajmniej na 8 dni przed posiedzeniem komisji. Następnie, celem umożliwienia płatnikowi należytego uzasadnienia odwołania,

należy udzielić mu informacji o konkretnych danych dotyczących obrotu, na których ten wymiar był oparty. Informacji tych nie może jednak płatnik domagać się piśmiennie, lecz Urząd Skarbowy ma ich udzielać w krótkiej drodze na ustne żądanie płatnika. W końcu okólnik upoważnia naczelników Urzędów Skarbowych do wstrzymywania egzekucji, w razie zagrażającej płatnikowi na skutek tej egzekucji ruiny gospodarczej. (w)

Rejestracja i pobór r. 1906

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie w sprawie służby wojskowej mężczyzn, urodzonych w roku 1906; a mianowicie, mężczyźni należący do tego rocznika, muszą się zgłosić do rejestracji w dniach od 1 listopada do 31 grudnia b. r., w czasie i miejscach wyszczególnionych w rozporządzeniu, celem zamieszkania ich na listach poborowych. Obowiązki zgłoszenia się do rejestracji podlegają również mężczyźni, urodzeni w roku 1905, którzy z jakichkolwiek powodów (choroba, nieobecność w kraju i t. d.) nie zgłosili się dotychczas. (w)

Ubezpieczenie w Funduszu Bezr.

Jak wiadomo, dotychczas norma zarobku robotnika od którego oblicza się wkładki na Fundusz Bezrobocia i zasiłki, wynosiła 5 zł: dziennie. Obecnie wobec wzrostu zarobków o 32 proc. od daty wprowadzenia w życie ustawy zabezpieczeniowej, zarząd Główny funduszu bezrobocia postanowił normę tę podwyższyć z 5 zł. na 6 zł. 60 gr.

Akcja zapomogowa przedłużona na listopad

Zarząd główny Funduszu Bezrobocia postanowił przedłużyć do 17 tygodni okres wypłat zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych.

Równocześnie postanowiono przedłużyć na listopad państwową akcję pomocy doraźnej na dotychczasowych warunkach. (bip)

Zebrania kontrolne

W dniu dzisiejszym na zebranie kontrolne winni stawić się mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1891 w lokalu komisji Nr. 1 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery Go do Gz.

Rocznik 1892 w lokalu komisji Nr. 2 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery Go do Gz.

Rocznik 1893 w lokalu komisji nr. 3 (Leszno Nr. 9 koszary) o nazwiskach na litery Go do Gz.

Rocznik 1894 w lokalu komisji Nr. 4 (Konstantynowska 62 koszary) o nazwiskach na litery Ga do Gk.

Rocznik 1898 w lokalu komisji nr. 5 (Składowa 40 koszary) o nazwiskach na litery Ga do Gk. (bip)

Gry i zabawy w szkołach średnich

Kuratorjum powiadomione zostało przez min. w. r. i o. p. o zmianach w systemie prowadzenia gier i zabaw ruchowych w szkołach. Według tego okólnika liczba godzin, poświęconych na gry i zabawy w państwowych szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich ok. eśla się na 8 godz. tygodniowo w szkołach o więcej niż 10 oddziałach — na 10 godz. tygodniowo. Gry te odbywać się będą, przez kwiecień, maj, czerwiec, wrzesień i październik, a dyrekcje szkół dbać będą o to, by zajęcia, jakie odpadną wskutek niepomysłnych warunków atmosferycznych, były przeniesione na dni pogodne. (E)

Uruchomienie fabryk.

Ostatnie statystyki sytuacyjne z rozmiarów produkcji przemysłu włókienniczego w Łodzi nie ujawniają już dalszego wzrostu uruchomienia. Wielki przemysł postępuje bowiem ostrożnie przy stopniowym rozszerzaniu stanu zatrudnienia. Według informacji sfer przemysłowych obecne położenie gospodarcze państwa i samego przemysłu nie jest jeszcze dostatecznie ustabilizowane. Wzrastająca drożyzna zmniejsza zdolności eksportowe przemysłu, a z tej też przyczyny zmniejsza się konsumpcja wewnętrzna. W ten sposób wytwarzają się warunki, mogące spowodować nowy kryzys. Ponieważ więc niema obecnie widoków aby przemysł mógł jeszcze powiększyć stan zatrudnienia, wysiłki jego zmierzają w kierunku zapewnienia pracy najbliższej obecnie zatrudnionym robotnikom. (E)

Magistrat dewastuje „miasto - ogród” Łagiewniki.

Województwo prowadzi dochodzenie

Jak wiadomo, magistrat jest właścicielem do 90 proc. majątku Łagiewniki, przeznaczony na utworzenie „miasta—ogrodu”.

W maju rozeszły się słuchy, że magistrat wyrębuje w lasach łagiewnickich drzewa, czego nie miał prawa robić ze względu na przeznaczenie tych lasów, jak i z tego powodu że cały obszar traci na wartości gdy jest przetrzebiony. Wówczas przesłano do magistratu pismo z ostrzeżeniem gdyż okręgowy urząd ochrony lasów na rąbanie nie pozwala.

Tymczasem przed paru dniami rozeszła się pogłoska, że znów wyrębuje się większą ilość drzew, wobec czego okręgowy urząd ochrony lasów wysłał do Łagiewnik swych urzędników, którzy po sprawdzeniu tylko w dziesiątej części całego obszaru skonstatowali wyrąb blisko tysiąca drzew conajprędniejszych i droższych.

Z początku sądzono, że ktoś zrobił to na własną rękę, lecz okazało się, że za sprzedane drzewo wydawano częściowo kwity magistrackie. W sprawie tej spisany został protokół, z którego urząd wojewódzki

zrobi odpowiedni użytek.

Równocześnie ministerstwo robót publicznych zostało zaalarmowane z powodu projektowanej przez magistrat drogi, łączącej miasto z Łagiewnikami.

Magistrat postanowił przeprowadzić tę drogę przez Bałuty i ulicę Marysińską, gęsto zabudowaną.

Według przepisów, ulica ta nie nadaje się do utworzenia z niej drogi, gdyż jest ona za wąska, a zabudowania stoją na zbyt wąskich placach, by kiedyś można było je przesunąć.

Ministerstwo planów magistratu nie zatwierdzi, gdyż połączenie Łodzi z „ogrodem—miastem” winno być przeprowadzone przez Zagajnikową, lub inną ulicę, a nie przez brudne i wąskie Bałuty.

Obecnie powyższe sprawy wywołały poruszenie wśród radnych i na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej magistrat zainteresowany będzie dlaczego w lasach nie osadza ludzi fachowych i odpowiedzialnych i dlaczego zależy mu na budowie drogi nieodpowiedniej. (bip)

„Zw. Strzelecki” ma być upaństwowiony.

Taka pogłoska krąży wśród członków „Związku”.

Według kursujących pogłosek wśród członków zarządu Związku Strzeleckiego w Łodzi, że są obecnie czynione starania, by Związek Strzelecki został w najbliższym czasie upaństwowiony.

Z dniem upaństwowienia wspomnianego

związku wydatki związku związane z utrzymaniem takowego pokrywałoby całkowicie Państwo, jak również członkowie związku otrzymaliby umundurowanie rządowe. (u)

Skarżony radny Zubert

Za insynuację pod adresem ławnika Wydziału Budownictwa

Na ostatnim posiedzeniu radzieckiej komisji skarbowo — budżetowej, na którym rozwinęła się ożywiona dyskusja nad budżetem wydziału budownictwa, referent budżetu tego wydziału radny Zubert zaatakował przewodniczącego tego wydziału ławnika Folkierskiego. W ostrem swem wystąpieniu radny ten skierował pod adresem ławnika Folkierskiego szereg insynuacji w sprawie powierzanych przez ten wydział róż-

nym przedsiębiorcom dostaw, wykonywaniu bruków i t. d. W odpowiedzi na te zarzuty ławnik Folkierski udzielił kilku rzeczowych wyjaśnień, ostro natomiast zareagował przeciwko niewłaściwemu tonowi insynuacji p. Zuberta: Idźkowski, Nowacki i Turski, którzy dosadnie scharakteryzowali metody polemiczne i sposoby krytyki radn. Zuberta. (e)

Budżet miejski na rok 1927

Nie wejdzie w bieżącym miesiącu na plenum Rady Miejskiej

W dniu wczorajszym odbył się dalszy ciąg posiedzenia komisji skarbowo — budżetowej. Niestety, mimo intensywnej pracy komisji, trzecie czytanie budżetu nie zostało zakończone, wobec czego w bieżącym miesiącu budżet na rok 1927 jeszcze nie wejdzie pod obrady plenum Rady Miejskiej. Wczorajsze posiedzenie poświęcone było jedynie uchwaleniu poszeji wydziału budownictwa.

co również wobec spóźnionej pory nie zostało doprowadzone do końca. Złożono jedynie rozpatrzyć szczegółowo pozycję o przebrukowaniu ulic, przy czem zmniejszono przeznaczone na ten cel wydatki z 290,200 zł. na 237,840 zł.; a więc o złotych 52.360. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek dnia 26 bm. i poświęcone zostanie całkowicie wydziałowi budownictwa. (w)

Prasą mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Polityka lewicy.

Organ Narodowy Partii Robotniczej „GŁOS CODZIENNY” taki druzgoczący sąd wydaje o polityce naszych lewicowych radykałów.

Można mieć radykalne, postępowe, czyli — jak się to u nas mówi — lewicowe poglądy i równocześnie — można nie móc pracować z lewicą! Taka właśnie sytuacja istnieje obecnie w odniesieniu do narodowego obozu pracy: po zostaje on niezłomnie wierny swojemu radykalnemu programowi społecznemu i politycznemu, ale razem z lewicą naszą maszerować nie może. Albowiem ta lewica polska, lewica Daszyńskich i Thuguttów, lewica Sanojców i Bryłów, kumająca się z żydami, ukraińcami, białorusińcami, ta lewica nasza dzisiejsza — rozbita, zanarchizowana, zatracona w demagogii i najtańszym frazesie politycznym — nie daje żadnych warunków skonsolidowanej — twórczej pracy państwowo - narodowej. To jest żywioł negacji, który nawet dziś, gdy dzieki majowym wystąpieniom Marsz. Piłsudskiego schwylił sier władzy w swoje ręce, nawet dziś tedy potrafi tylko burzyć i niszczyć.

Z taką lewicą iść razem, to przecież znaczy to samo, co z chorym na tyfus w jednej izbie siedzieć. Bo czegoż moglibyśmy się nauczyć od takich nprz. socjalistów, którzy zbrojni nie poparli w maju faktyczną... dyktaturę wojskową? lub czego możemy się nauczyć od takich Wyzwoleniów, którzy konsekwentnie głoszą razem z prawicą... przeciw ustawom robotniczym? I co za przykład mógł nam dać taki socjalista Marek, który w maju r. b. po upadku rządu A. Skrzyńskiego nie chciał rokować z nacjonalistami polskimi, za to gotów był tworzyć rząd w oparciu o... nacjonalistów ukraińskich i przesycone ideologią kapitalistyczną Koło Żydowskie?

Psychologia gwałtu.

O zamordowaniu przez ukraińskich reżonów kuratora lwowskiego okręgu Sobińskiego pisze „KURJER POZNANSKI”:

Jest zastraszająca rzecz, jak przy obecnych „silnych” rządach szerzy się psychologia gwałtu, jak wybucha on wszędzie, w najrozmaitszych dziedzinach, coraz to gwałtowniej, jawniej i częściej. Rozpętano ciemne siły. Zdejmuje się więzy z tych, które dotychczas były skrepowane. Ośmiela się dążenia odśrodkowe. Próby terroru, jako metody w życiu politycznym, zyskują coraz większe uznanie — i zastosowanie. Używają ich zwolennicy nowego porządku wobec niewygodnych osób i stronnictw polskich. Jest to zaraźliwa. Obecnie zamordowano wysokiego urzędnika za służbę państwową, ponieważ nie podobał się jakiejś mniejszości, jako Polak.

W ten sposób podkopuje się coraz wyraźniej autorytet państwa. Podkopuje się go zarówno na zewnątrz, jak i na wewnątrz mniejszości. Rządy obecne, które starają się okazać silną rękę wobec opinii i stronnictw narodowych polskich, doczekały się odpowiedzi na słabość swoją w stosunku do mniejszości. Dla tego nie można zamachu na ś. p. kuratora Sobińskiego traktować jako zwyczajne morderstwo. Ma ono swoje specyficzne tło, oświetla jaskrawo skutki obecnego systemu polityki rządowej wobec mniejszości. Znajdujemy się na najlepszej drodze do ośmielenia dążeń wyrotowych, przeciwko państwu skierowanych, do rozprzęgania organizacji i zwartości państwa. Zamordowanie ś. p. kuratora Sobińskiego jest i groźbą i — przestroga.

Konsekwencja.

Zamordowanie kuratora Sobińskiego jest konsekwencją polityki obecnego rządu wobec mniejszości na Kresach Wschodnich „DZIENNIK WILEŃSKI” pisze:

Jak za pamiętnych dni majowych rozpoczęto w Warszawie najgorszy motloch uliczny, tak podczas następnego miesiąca na obszarze

całej Rzeczypospolitej, przedewszystkiem zaś we wschodnich jej dzielnicach, rozkiełzano elementy najniebezpieczniejsze, wszystko, co wrogi Polsce — naszej państwowości, w najwzajemnym przekonaniu, że rząd, pozyskawszy dobrodziejstwami i ustępstwami te elementy, potrafi na nich się oprzeć.

Ale „czerwonice” sowieckie posiadają większą moc przekonywającą, niżeli kulturalne i językowe dobrodziejstwa, którymi szafował i

szafuje hojnie rząd nasz dla tak zw. „mniejszości”, zresztą nieproszony, niedziękowany i niezrozumiany.

Za wraże pieniądze powstała wzdłuż całej wschodniej naszej rubieży organizacja jednolita, jawnie nam wroga, podczas gdy za te same pieniądze wewnątrz: w armji, w urzędach, w kolejniotwie, słowem wszędzie, gdzie tętni puls, gdzie działa nerw życia państwowego — prowadzona jest praca rozkładowa.

O ś. p. kuratorze Sobińskim.

Garść osobistych wspomnień o tragicznie zamordowanym kuratorze lwowskim

P. kurator Owiński ofiar. nam garść szczeg. rzucających wymowne światło na nieprzeciętną indywidualność tragicznie zmarłej ofiary bestjalstwa szowinistów ukraińskich i lekkomyślnego liberalizmu Bartla i Sujkowskiego.

Oto, co opowiada p. kurator Owiński.

Św. p. Sobińskiego znałem od dawna, jeszcze z czasów przedwojennych, ze służby nauczycielskiej w gimnazjach Krakowskich. Był to ogromnie jasny i szlachetny typ człowieka; mądry, rozumny, pełen taktu, o silnej woli.

Bliżej zetknąłem się z nim w okresie, kiedy dzieliliśmy między siebie administrację szkolną w Małopolsce: ja brałem zachodnią część, jemu została wschodnia, bezwzględnie cięższa, trudniejsza, wymagająca ręki pierwszorzędnej, ze względu na kwestje narodowościowe. Urzędowaliśmy razem, dwaj kuratorzy, lwowski i krakowski — we Lwowie przez kilka miesięcy i wtedy nauczyłem się go nie tylko szanować ale i cenić jako człowieka i urzędnika.

Dla oświetlenia wpływu i sympatii jaką rozbiegał wokół siebie św. p. Sobiński — pozwolę sobie podać fakt, może drobny, ale dużo mówiący. Pewnego razu, obecny nasz wiceminister p. Gayczak, wówczas jego zastępca pokazał mi ogromny, podróżny kożuch, o który się gdzieś, przy likwidacji jakiejś instytucji wystarał, mówiąc do mnie: to dla kuratora, żeby nam nie przemarzał gdzie w czasie podróży. Kiedy wyraziłem pewne zdziwienie, że aż tak dbają o przełożonego usłyszałem słowa: Albo to pan nie wie, kto to jest Sobiński? Więcej dbamy o niego, niż o siebie samych.

We wszystkich sporach politycznych — jest ich w naszym przeszłym Lwowie nie mało — zajmował św. p. Sobiński stanowisko jak najbar-

ziej rzeczowe, nacechowane wielkim poczuciem obywatela i urzędnika. Stąd ataki z lewej i prawej strony, bo nie taki lub inny wpływ, ale dobro szkoły było dla niego najwyższym wskaźnikiem pracy. W stosunku do Rusinów — stwierdzam to stanowczo — był człowiekiem dużej tolerancji: dawał im zawsze to co ich było, nie chciał jednak oddawać im i niszczyć dorobku polskiego; przecież było jego obowiązkiem nie tylko go zachować, ale i pomnożyć. Nie było mu wolno likwidować istniejącego już od zaborczych czasów szkolnictwa polskiego, a kto zna psychikę pewnych odłamów społeczeństwa ruskiego w Małopolsce, ten wie, że toby tylko je zadowoliło. Ze spokojem i powagą stał na swym posterunku od sześciu lat, choć wiedział dobrze, że nieraz już lufy rewolwerów kierowały się w jego stronę. Mam jeszcze prawdopodobnie list jego do mnie pisany przed 4 przeszło latami, w którym pisze wyraźnie, że go zawiadomiono po którymś z zamachów na terenie Lwowa, że teraz na niego kolej. Usuwać się ze wschodniej stacji nie chciał, o czym taki uważałby za tchórzostwo i niegodne urzędnika swego państwa.

Padł z powodu obecnej akcji ruskiej na wschodzie, o której wiemy; bezwzględnie całe tamtejsze społeczeństwo ruskie ani nie współdziałało, ani nie pochwali tego potwornego mordu. Ruski odłam w Małop. wschod. jest kierowany przez żywy niedźwiedź powieźliwy; często chłopcy wciągani są do akcji polityczno-agitacyjnej; w akcji terrorystycznej oni nie wiodą. Według mego zdania zaszkodził sobie samym. Śmierć św. p. Sobińskiego jest klęską dla Rusinów.

„Chamy, poszły won stąd”.

Jak przyjmuje się delegacje w Ministerstwie Spr. Wojskowych.

W „Wyzwoleniu” organie piłsudczyków i wszelkiej innej „sanacji moralnej” czytamy dosłownie:

— „W ubiegłym tygodniu delegacja pokrzywdzonych chłopów z Gąsiorowa była w Warszawie. Kolatała do drzwi różnych ministerstw, różnych urzędów i różnych osobistości. Chciała koniecznie dostać się do Marszałka Piłsudskiego, gdyż była i jest przekonana, że tylko u niego jednego może znaleźć wymiar sprawiedliwości. Ale do Marszałka jej nie dopuszczono. W Ministerstwie Spraw Wojskowych potraktowano w ten sposób delegatów: „A to wy chamy jeszcze się tutaj kręcicie? Jeszcze was stamtąd nie wyrzucano? Poszły won stąd!” Adjużant Marszałka Piłsudskiego, pułkownik Wieniawa — Długo-

szewski, do którego delegatom udało się dotrzeć, był przynajmniej na tyle grzeczny, że nie chciał wcale z nimi mówić”

Inspekcje przy pomocy aeroplanu

Przeprowadzać będzie min. Składkowski

Minister spraw wewn. Składkowski zdecydował się odbywać inspekcje województw, starostw i urzędów w najdalszych zakątkach państwa przy pomocy aeroplanu, przy użyciu którego będzie mógł w tempie niezwykle szybkim wizytować osobiste podwładne sobie urzędy. Równocześnie minister zarządził, by wszystkie zaległości w urzędach centralnych były wykonane do dn. 5 listopada, zaś na prowincji do dn. 15 listopada — po którym to terminie nie wolno będzie urzędnikom pracować ponad normalną ilość godzin.

O czem winien wiedzieć p. Minister Kolei.

Jeszcze o sprawie złodziei kolejowego mienia państwowego Skazany na 4 miesiące więzienia p. Ostrowski w dalszym ciągu znajduje się na stanowisku naczelnika depot.

Czy rzeczoznawca znał się na rzeczy?

Zagubił no dokumenty.

W niedzielnym numerze „Rozwoju” podaliśmy szczegóły z rozprawy sądowej i wyrok wydany na nieuczciwego wysokiego funkcjonariusza kolejowego naczelnika depot p. Ostrowskiego, skazanego na cztery miesiące więzienia za przywłaszczenie mienia państwowego.

Drugi spółnik nadużyć p. Inż. Zajaczkowski dla niedostatecznej ilości dowodów nadużyć został chwilowo uniewinniony.

Przebieg rozprawy sądowej musimy jeszcze uzupełnić paroma szczegółami, jak również musimy zwrócić uwagę p. Ministra Kolei na krzyżące bezprawie i bezkarność które w dalszym ciągu ma miejsce na kolei.

PRZESTĘPCA I ŚWIADEK.

Przestępca skazany na 4 miesiące więzienia za kradzież mienia państwowego p. Ostrowski w dalszym ciągu jeszcze znajduje się na swym stanowisku i pełni funkcje naczelnika depot.

Czy to możliwe i czy to jest dopuszczalne? Ktoś co okradł skarb i został za to przez sąd skazany zamiast znaleźć się w więzieniu lub conajmniej zostać zawieszonym w swych czynnościach, jakgdyby kpiąc ze sprawiedliwości w dalszym ciągu zajmuje swe wysokie stanowisko i ma możliwość prześladowania tych, którzy wyjawili jego przestępstwo.

Tymczasem główny świadek oskarżenia p. Muszyński wyrzucony przez przestępcę z posady tuła się bez pracy i chleba rozmyślając nad dziwnymi drogami, którymi chadza sprawiedliwość.

KRUCZEK ADWOKACKI.

Obrońcy przestępcy Ostrowskiego pp. adwokaci P. Kon i B. Jasiński celem osłabienia wagi zeznań głównego świadka oskarżenia p. Muszyńskiego, twierdzą na rozprawie że p. Muszyński zeznaje obciążająco na niekorzyść p. Ostrowskiego przez zemstę za to że został wydalony z pracy. Jest to nieuczciwy kruczek adwokacki albowiem p. Ostrowski został wydalony z pracy przed 6 miesiącami właśnie za to że wykrył złodziejską aferę. A więc naprzód zeznawał na niekorzyść przestępcy Ostrowskiego a dopiero potem otrzymał dymisję.

ŚWIADKOWIE CZY OSKARZENI?

Trzeba natomiast zwrócić uwagę na zeznania świadków odwodowych, Fidali, Bobzy i Sobocińskiego którzy byli stronnymi świadkami na korzyść oskarżonego ponieważ byli spółkami jego przestępstwa. Słusznie więc powiedział p. prokurator, że ci trzej zamiast w charakterze świadków powinni za-

siąść za kratkami w charakterze oskarżonych.

ZA MAŁE ODSZKODOWANIE.

P. Ostrowski został skazany na zapłacenie Państwu odszkodowania w kwocie 315 złotych. Jest to suma śmiesznie mała w porównaniu do strat o jakie przyprawił Ostrowski Skarb Państwa. Straty zostały oszacowane przez rzeczoznawcę. Widocznie jednak rzeczoznawca małe miał pojęcie o rzeczach przez siebie szacowanych, jeżeli spinacze do wagoników oceniał na 2 złote, gdy tymczasem w rzeczywistości najmniejszy spinacz kosztuje 25 złotych.

NIEKTÓRE DANE.

Czy wiadome było p. rzeczoznawcy, że Ostrowski wypożyczył firmie A. Juszkiewicz, Czekański i Ska kuźnię połową skutkiem czego przez przeciąg sześciu tygodni robotnicy państwowi w warsztatach kolejowych nie pracowali, a parowozy kolejowe musiały czekać w warsztatach na remontowanie?

Czy wiadome było p. rzeczoznawcy, że przez przeciąg dwóch tygodni dwaj stolarze państwowi, pobierając pensje z Kasy Państwowej wykańczali luksusową toaletę dla p. Ostrowskiego?

To jest tylko minimalna cząstka strat na jakie Ostrowski naraził Skarb Państwa. Gdyby wszystkie zreasumować to suma strat wzrosłaby do wielu tysięcy.

Czy więc p. rzeczoznawca nie oszacował zbyt nisko strat państwa i tem samym czy nie naraził Skarbu Państwa na nowe straty.

NIEBEZPIECZENSTWO APELACJI

Pan Ostrowski znajduje się na wolno

ści i podobno apeluje. Bardzo słusznie robi, ponieważ liczymy że Sąd Apelacyjny rozearzawszy się w aktach sprawy i wysłuchawszy świadków pomnoży mu i karę więzienia i odszkodowanie pieniężne.

DOKUMENTY, KTÓRE SIĘ

„ZAPODZIAŁY“.

Na zakończenie jeszcze chcieliśmy zwrócić uwagę na dziwnie szczęśliwy zbieg okoliczności dla przestępcy że sprawa jego „gdzieś się zapodziała” w Ministerstwie Kolei. O tem mówi następujący dokument:

Warszawa, dn. 6 października 1926 r.

ZWIĄZEK KOLEJARZY
Zjednoczenie Zawodowe Polskie

Z. Z. P.

ZARZĄD GŁÓWNY.

Warszawa, Al. Jerozolimska 101

Telefon 309-11

R-k czekowy w P. K. O. 4981.

Nr. 3590.

Do Zarządu Okręgowego

Związku Kolejarzy Z. Z. P.

W miejscu.

W odpowiedzi na pismo Kolegów N3258 z dnia 17/IX r. b. w sprawie przebiegu akcji o przywrócenie do pracy na kolei Muszyńskiego Antoniego, ślusarza Depot Łódź Kaliska, Zarząd Główny Związku Kolejarzy Z. Z. P. niniejszem komunikuje, że odnośne wystąpienie skierowano do ministerstwa Kolei w dniu 7/VII r. b. za Nr. 2652 na które jednak dotychczas nie otrzymano odpowiedzi.

Na przynaglenie w tym względzie Ministerstwo Kolei powiadomiło Wydział Wykonawczy, że sprawa Muszyńskiego wraz ze sprawą 2-ech innych patentów gdzieś się zapodziała i nie można jej odnaleźć, wobec czego Wydział Wykonawczy zamierza w bieżącym tygodniu interwenjować w powyższej sprawie bezpośrednio u Ministra Kolei, wcześniej nie mógł tego uczynić, z powodu ciągłych zmian w rządzie.

Prezes

(Nowakowski)

Sekretarz

(Drojski)

Za zgodność (podpis nieczytelny).

O gmach dla łódzkiej Rady Miejskiej.

Rada Miejska wystąpiła z wnioskiem do Magistratu

Prezydium rady miejskiej zwróciło się do wydziału budownictwa z obszernym pismem w sprawie konieczności podjęcia budowy gmachu rady miejskiej. W piśmie tym stwierdzono, że obecna siedziba rady zwłaszcza sala obrad plenarnych pod względem rozmieszczenia i akustyki nie odpowiada swemu przeznaczeniu. Z drugiej strony projekt nowej ustawy samorządowej przewiduje dla rady miejskiej w Łodzi liczbę 100 radnych oprócz członków magistratu, to też obrady przy takim składzie liczbowym będą nie do pomyslenia. Brak jest odpowiedniego miejsca dla prasy oraz pomieszczeń dla prezydium rady, biura rady, komisji frakcji i t.p. Nie mniej ważkim argumentem, przemawiającym za budową jest fakt, że zajmowany obecnie gmach powinien być jaknajprędzej oddany gimnazjum żeńskiemu, gdyż dalsze pozostawienie dotychczasowego stanu rzeczy tamuje normalny rozwój uczelni. W wyniku tych wywodów należy uz-

nać jaknajszybsze wzniesienie gmachu rady miejskiej za rzecz niecierpiącą żadnej zwłoki.

Najodpowiedniejszym miejscem na ten cel leży plac przy zbiegu ulic Pomorskiej i Placu Wolności. Wobec tego magistrat powinien przystąpić do rozpisanie w porozumieniu z prezydium rady miejskiej konkursu otwartego na salkie, a tem, aby budowę rozpocząć jeszcze w roku 1927. Pismo to było przedmiotem ożywionej dyskusji komisji skarbowo-budżetowej, która odniosła się do projektu bardzo życzliwie. Koszt budowy wyniesie 150 tys. zł. a jakkolwiek nowy gmach nie będzie budynkiem okazałym i imponującym swym luksusem, to jednak umożliwi racjonalniejszą pracę i pozwoli na odciążenie gmachu gimnazjum żeńskiego. Sprawa ta znajdzie się na jednym z najbliższych posiedzeń rady miejskiej, gdzie podczas dyskusji budżetowej wyrażony będzie odpowiedni wniosek.

Łódź — strażakowi

Łódzianie!!!

W niedzielę dnia 24 października r. b. ukażą się na ulicach miasta strażacy kwestarze z apelem do ofiarnych serc łodzian o datki na zasilenie funduszu kasy zapomogowej dla Strażaków — Inwalidów. Aczkolwiek zbyt częste sprzedaże znaczków na ulicach naszego miasta powodują wśród społeczeństwa zrozumiałe do pewnego stopnia zniechęcenie, to znaczek strażacki musi stanowić wyjątek, jest to bowiem jedyna droga, umożliwiająca społeczeństwu okazanie swojej troski i sympatii dla strażaka — inwalidy steranego pracą w obronie życia i mienia mieszkańców.

Niewątpliwie też w dniu tym nie będzie mieszkańca nie zaopatrzonego w znaczek strażacki. Pomóżmy swojej Straży.

Zarząd i Komenda
Łódzkiej Straży Ogn. Ochotniczej.

Powracający z niewoli

W dniu wczorajszym zostało ogłoszone nowe rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych, mocą którego czas przebyty przez szeregowego w niewoli jest zaliczony do czasokresu obowiązkowej służby wojskowej, a to w wypadku jeżeli postępowanie rehabilitacyjne wykaże, że dostanie się do niewoli nastąpiło z przyczyn usprawiedliwionych. W tym celu petent winien wykazać kiedy i w jakich warunkach dostał się do niewoli. Jeżeli przedstawione motywy Komisja Rehabilitacyjna uzna za niewystarczające, to wtedy kieruje sprawę do Sądu Rejonowego Wojskowego, celem wszczęcia dochodzenia i ukarania winnego. (o)

Postępowe metody

Wyłapywane psy bezpieczeństwa na ulicach miasta dotychczas niszczone były za pomocą zastrzyków w serce cjankiem potasu. Środek ten jak się okazuje nie jest w zupełności zadawalnym, wobec czego obecnie jest projekt, by psy wspomniane były tępiące elektrycznością. (u)

Oblawy policyjne.

Onegdaj urząd śledczy urządził oblawy policyjne na fałszerzy banknotów.

Jeden z oddziałów policji pod kierownictwem komisarza Wajera dokonał rewizji w kawiarni „Bristol” lecz fałszerzy nie znaleziono.

Drugi oddział prowadzony przez komisarza Mikę urządził oblawę w cukierni „Astorja” i zatrzymał kilku osobników przy których znaleziono fałszywe banknoty.

Niezależnie od tego policja zatrzymała kilku osobników handlujących bez patentów, oraz uprawiających hazardową grę w karty. (bip)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Z Tow. Spiew. „Echo”.

W niedzielę d. 24 bm. chór Towarzystwa pod batutą prof. A. Pędzimeńca i przy współudziale własnej orkiestry symfonicznej wykona podczas mszy św. o godz. 1-ej w poł. w kośc. św. Krzyża utwory: Auera, Mendelssohna-Bertoldy, Malca i innych. Partije solowe wykonają pp. Kabat i Chłodziński. Utwór zaś Aleksandra Stradellego wykona solo liryczny tenor, członek Tow. p. Szor. Do akompaniamentu organowego uproszono prof. Charubę.

Z Urzędu Starsz. Zgrom. Fotografów

Wobec powzięcia rezolucji w sprawie usunięcia przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawodu fotograficznego z projektu Ustawy Przemysłowej, odbył się w dn. 19—20 b. m. zjazd delegatów z całej Polski.

Zjazd jednomyślnie uchwalił domagać się u odnośnych władz bezwzględnie włączenia zawodu fotograficznego do powyższej uchwały — jako zawodu rzemieślniczego.

Jednocześnie postanowiono z chwilą wejścia w życie Ustawy Przemysłowej stworzenie centrali cechów zawodu fotograficznego z siedzibą w stolicy.

Nie wolno pobierać opłat za rozmowy telefoniczne w publicznych lokalach

Jak wiadomo utarł się zwyczaj, iż właściciele rozmaitych lokali pobierają specjalne opłaty za użycie telefonu w danym lokalu. Ponieważ pobieranie jakichkolwiek opłat za rozmowy telefoniczne przez abonentów jest niedozwolone, co zresztą wyszcze-

gólnione jest w książkach sieci telefonicznej, Dyrekcja poczt i telegrafów zwraca uwagę, iż w najbliższym czasie zostanie przeprowadzona kontrola i niestosującym się do tego przez su abonentom odebrane zostaną za karę aparaty telefoniczne. (w)

PRAWO I SĄD.

Echa przewrotu majowego.

JEDEN Z SANATORÓW PRZED SADEM

W dniu 17 maja, kiedy łódzki lumpen proletarijat wyległ na ulicę miasta w oczekiwaniu walki orężnej i począł jak wiadomo rozbijać w pierwszym rzędzie składy win i wódek, co spowodowało zbrojne wystąpienie policji. Echa tych zajść znalazły się na wokandy Łódzkiego Sądu Okręgowego, który pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza w dniu onegdajszym rozpatrywał sprawę Władysława Skowrońskiego, oskarżonego o to iż w dniu 17 maja r. b. około składu win na Bałuckim Rynku wywołał zbiegowisko ludzi, bił i kopał policję, jak również i nieznaną kobietę.

Przechodzący patrol policyjny podczas rozpraszania tłumu zwrócił się do oskarżonego wzywając go do spokoju. Ten ostatni jednak nie usłuchał posterunkowego i począł nawoływać tłum do rozbrojenia

policjantów. Wówczas posterunkowy zażądał dowodu osobistego, oskarżony z wielką furją rzucił się na policjanta, chwycił go za gardło i począł dusić, a kiedy przedstawił władzy zachwiał się na nogach uderzył go silnie w twarz. Patrol policyjny widząc groźną postawę tłumu wydobył we własnej obronie broń i skierował lufy w stronę napastnika. Na widok groźnej postawy policjantów Skowroński upadł na ziemię i udał że dostał ataku epilepsji.

Na przewodzie sądowym zostało stwierdzone, że Władysław Skowroński był kontuzjowany na froncie. Ta właśnie kontuzja posłużyła oskarżonemu jako łagodząca okoliczność. W ostatnim słowie oskarżony prosił o łagodny wymiar kary. Sąd po przemówieniu prokuratora skazał go na 6 miesięcy więzienia. (u)

WYSTAWY

Wystawa Gospodarsko-Hygieniczna w Łodzi.

(Nadesłane) Na Wystawie Gospodarsko-Hygienicznej w ciągu ostatnich dni panuje ruch wielce żywiony. Liczne rzesze zwiedzających długim sznurem przeciągają do późnej godziny pomiędzy kioskami. Mile pociągają oko barwne ekspozycje, kino. Amatorzy radja mogą wysłuchać radjo koncertu całej Europy, ale już bezsprzecznie największą atrakcją Wystawy jest koncert słynnej orkiestry włościańskiej Namysłowskiego, która pod batutą Dyr. Stanisława Namysłowskiego juniora hojnie darzy słuchaczy bezcennymi klejnotami swoich melodji. Koncerty tego fenomenalnego zespołu odbywać się będą codziennie od g. 5 do 10 w. aż do zamknięcia Wystawy w d. 24 bm. Niech każdy daży do pięknych hal wystawowych przy ul. Al. Kościuszki 73, 75, 77. Cena biletu wejścia od rana do g. 5 pp. tj. do rozpoczęcia koncertu Namysłowskiego 1 złoty, (ulgowy 50 gr.) od g. 5-pp. 2 złote (ulgowy 1 zł.) W niedzielę gra Namysłowski dwukrotnie od g. 11-ej do g. 2-ej pp. przy cenach 1 zł. (ulgowy 50 gr.) i od g. 5 pp. do g. 10 w.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, dwa przedstawienia: o godz. 3 min. 30 po raz ostatni na przedstawieniu sobotnim popołudniowym „Róża”. Ceny najniższe.

Wieczorem po raz trzeci wspaniale wystawiona „Balladyna” Słowackiego z Ireną Horecką w roli tytułowej. Początek o godz. 8 m. 15 koniec 11-tu obrazów o godz. 11 m. 50. W niedzielę o godz. 3 m. 30 „Róża” dla Związków Zawodowych. Wieczorem po raz 4-ty „Balladyna”.

W poniedziałek przedstawienie popularne po cenach znizowanych (od 50 gr.). Dany będzie o raz przedostatni przed zejściem z odesza przeżabawny „Cały dzień bez kłamstwa”.

TEATR POPULARNY.

Dziś po południu i wieczorem, operetka „Ach te pensjonarki”.

„Dziennik mówiony” na scenie

Polski Klub Artystyczny świeżo zorganizowany, mający na celu rozwój życia artystycznego w naszym mieście, urządził w dniu 20 listopada otwarcie Klubu w sali Teatru Miejskiego o godz. 11 wiecz.

Będzie to niefrasobliwy, pełen wykwintnego humoru wieczór towarzyski dla członków Klubu i wprowadzonych przez Zarząd gości.

W odpowiednio na ten cel urządzonej sali teatralnej odbędzie się wieczór towarzyski z programem, obejmującym aktualny, żywy dziennik z inscenizowanymi karykaturami i ogłoszeniami, napisany przez najwybitniejsze siły literackie miejscowe, wygłaszany przy pomocy najlepszych artystów Teatru Miejskiego.

Tytuł wieczoru: „Nawrót powszechny 20 listopada wejście z Cegielnianej O. C. P.”

W poniedziałek o godz. 9 wiecz. odbędzie się w czytelni Miejskiej Galerii Sztuki zebranie Komitetu Redakcyjnego, do którego Zarząd, składający się z prezesa B. Gorczyńskiego, dyr. M. Dienst-Dąbrowsy, prof. Z. Kosidowskiego, red. M. Oltaszewskiego i red. M. Tarłowskiego, zaprosił w skład Komitetu Redakcyjnego następujące osoby: prezesa M. Barcińskiego, wiz. Czapczyńskiego, prezydenta M. Cynarskiego, p. D. ozdowskiego, prezesa B. Fichnę p. Marję Fichnową dyr. Gajewicza, red. Gumkowskiego, inż. Goldberga, inż. Hirszenberga red. Halperna, red. Fallka, pułk. S. Iwanowskiego, art. K. Mackiewicza, p. L. Macherską-Pruszyńską, inż. Piotra Kona, red. Z. Kolińskiego, kur. J. Owińskiego, red. Orchułskiego, red. Pollaka, M. Poznańskiego, red. Szpakewicza, red. K. Tatarkiewicza, sędz. Ziembkiewicza, red. Zielinę, art. Zeromskiego i red. Wassercuga.

Po zaproszeniu na wieczór zgłaszać się można jedynie do członków Zarządu Towarzystwa.

Z w i e d ź

Wystawę Gospodarsko-Hygieniczną w Łodzi

Al. Kościuszki 73, 75, 77. Targ Rzemieślniczy, Radio-Kino. — Koncerty orkiestry St. Namysłowskiego, w sobotę 25 o 5—10 w, w niedzielę 19—2 i od 5—10 wiecz.

Sala Filharmonji.

Wobec niezwykłego powodzenia
jeszcze jeden gościnny występ
Teatru Niewiarowskiej

— odbędzie się —

Jutro w niedzielę

o godz. 3 15 po poł.

LADY CHIC

Operetka w 5-ech aktach Max Waltera Kollo.
W rolach głównych

Kazimiera Niewiarowska

Bolesław HORSKI, 6553-

oraz cały zespół.

Bilety po cenach popoł. spr. edasje kasa Filhar.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

**KURJER CARSKI.
(KINO „REDUTA”).**

(Nadesłane) Film ten, zrealizowany przez jednego z najzdolniejszych reżyserów francuskich, Turzańskiego, oparty na słynnej powieści Jules Verne pt. „Michel Strogoff”, zgodnie wysunięty został przez opinię krytyków na pierwsze miejsce francuskiej produkcji filmowej, za najprzedniejszy obok „Nędzników” i „Cudu Wilków” twór ducha francuskiego.

Genjalny Mozzuchin stworzył kreację, o której z pewnością długo będzie się mówiło i zawsze stawiać się będzie za wzór skupionej, nieledwie uduchowionej gry.

Nieznany do roku 1919-go prawie zupełnie na Zachodzie Iwan Mozzuchin, stał się w krótkim czasie, jak zgodnie stwierdza prasa francuska, bożyszczem publiczności paryskiej, która lubi nade wszystko czar egzotykiem i ekscytryczności, jaki on reprezentuje.

Mozzuchin umie znaleźć akcenty, które zadowolą zarówno publiczność najwybredniejszą o wyrobionym smaku artystycznym, jak i szerokie masy mniej krytycznie usposobionej publiczności.

Tylko tej masy artysta, co Mozzuchin, potrafił do tego stopnia wczuć się w swą rolę Michała Strogoffa, uwydatnić wszystkie najsuktelniejsze niuanse gry.

W realizacji Turzańskiego powieści Jules Verne a odżyła na ekranie uwypuklona z całą wyrazistością, jest dziełem pełnym wytwornej finezji i poezji, akcja którego rozgrywa się w czasach insurekcji tatarskiej w Rosji.

Warto tu przypomnieć, że po premierze tego filmu w Paryżu, Mozzuchin i Turzański — zostali zaangażowani do Ameryki.

Film, zrealizowany przez wytwórnię „Les Films de France” (Societe des Cineromans) został częściowo wykonany w najcięższych zakątkach Łódwy. W ten sposób zachowano specyficzne tło powieści.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 23. X.

Godz. 15 Komunikat gospodarczy; godz. 17 Odczyt pt. „Hutnictwo szkła” wygl. inż. Eugenjusz Porębski; 17,50 Jazz-band; 18,30 Odczyt z działu „Radjotechnika” wygl. p. Włodzimierz Stepowski; 19 Odczyt pt. „) gangrenie” wygl. dr. Eugenjusz Lewenstern (dził: Medycyna—Hygiena); 19,30 Komunikat rolniczy; 19,45 Nad program „Rozmaitości”; 19,55 Posałędka z działu „Radjokronika” wygl. dr. Marjan Stepowski; 20,30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka, monologi i piosenki.

WARSZAWSKA GIEZDA OFICJALNA

z dnia 22 października 1926 roku.

WALUTY I DEWIZY

Doł. St. Zjedn. 2.00
Londyn 43,69
Nowy Jork 9,02
Paryż 27,10
Praga 26,78
Szwajcarya 174,03
Sztokholm 241,36
Włosy 80,86

ZYCIE SPORTOWE.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

W PROGRAMIE KILKA MECZÓW I ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE.

(C-S) W dniu dzisiejszym na boisku Ł.K.S. o godz. 2 p.p. odbędzie się druga runda zawodów lekko-atletycznych o mistrzostwo Hufca Harcerstwa Polskiego. W programie specjalnie konkurencje dla pań;

O godz. 2.30 p.p. na boisku W.K.S. zawody w piłkę nożną między G.M.S. Hakoahem.: w niedzielę rano na boisku W.K.S. o godz. 10 rano dalszy ciąg zawodów lekko-atletycznych S.S. „Union” w programie bieg 5 km.; na boisku Sokoła w Zgierzu o godz. 11 rano mecz T.U.R. — Sokół, sędzia p. Wardeżkiewicz. O godz. 13 na boisku Ł.K.S. przedmecz zawody o mistrzostwo finałowe kl. „C.” między Ł.K.S. III—Burzą pabjanic-

ką zaś o godz. 15 na tym samym boisku mecz o mistrzostwo Kl. „B” (finałowe) między Ł.K.S. II — W.K.S., O tej samej godzinie na boisku przy ul. Wodnej zawody w piłkę nożną między warszawską Legją a Kl. Turyków, przedmecz St. im. Słowackiego — Turysty II. Sędzia na mecz p. Fiedler, na przedmecz p. Binke. W Pabjanicach godz. 14 P. T.C.—Siła, sędzia p. Pędzimaż, w Zgierzu godz. 14,30, Widzew — Sokół; sędzia p. Andrzejak. W Piotrkowie godz. 15 mistrzostwo Kl. „C” Concordia—Pogoń (Łódź) Sędzia p. Krachulec. Poza to o godz. 10 r. na boisku Ł.K.S. „Dzień biegów Ł.K.S.”

Bieg rozstawnny Korpusu Ochr. Pogr.

ROZPOCZAŁ SIĘ W ŚRODĘ PRZY UDZIALE 6.000 ZAWODNIKÓW.

(C-S) Bieg rozstawnny Korpusu Ochrony Pogranicznej, który zgromadził aż 6,000 zawodników, rozpoczął się w środę o godz. 6 p. p. Bieg ten trwać będzie 10 dni. Sztafeta północna przebyła w ciągu pierwszych sześciu godzin 83 km. i znajdowała się w miejscowości Hołny o 10 km od Salji. W czasie biegu padał śnieg, mimo to jednak

sztafeta biegnie szybciej niż w roku ubiegłym. Sztafeta południowa przebyła w ciągu pierwszych 6 godzin 83,5 km. a zatem szybciej od sztafety północnej. Znajdowała się wówczas koło wioski Brzyż o 6 km. na północ od Skąty t. j. o 1 km. od granicy powiatu bornarowskiego. Pogoda dopisuje w zupełności.

Łódź otrzyma wspaniałe tereny

NA KTÓRYCH MŁODZIEŻ BĘDZIE UPRAWIAŁA SPORTY ZIMOWE.

Jak się dowiadujemy stow. sportowe Union objęło gospodarke placu sportowego w Helenowie i w r. b. urządza tam lodowisko pod sport łyżwiarski. Jak się dalej dowiadujemy na ostatnim posiedzeniu SS. Union postanowiono w r. b. zorganizować imprezy

łyżwiarskie, a to wyścigi i jazdę sztuczną. Jednocześnie w Helenowie odbywać się będzie kurs łyżwiarski dla początkujących. Na reszcie Łódź zacznie na szerszą skalę uprawiać sport łyżwiarski i tak bardzo w innych miastach naszego kraju rozpowszechniony.

WIELKIE ZAWODY STRZELECKIE W ŁODZI.

(C-S) Dowiadujemy się, że w dniu 31 października i listopada w Łodzi odbędą się wielkie zawody strzeleckie o mistrzostwo seniorów, pań, i młodzieży do lat 18. Zawody te odbędą się równocześnie z otwarciem strzelnicy (urządzonej na wzór europejskich) 50 metrowej na boisku Łódzkiego Klubu Sportowego. Warunki byłyby następujące, broń małowalibrowa, precyzyjna francot i mauser oraz walthier. Do zawodów dopuszczeni będą wszyscy chętni.

ROZPOCZĘCIE ROZGRYWEK W „SIATKÓWKĘ”.

(C-S) W dniu 23 b.m. t. j. dziś w sali Szkoły Zgrom. Kupców przy ul. Dzielnej o godz. 5 p.p. nastąpi otwarcie sezonu zimowego gry w piłkę siatkową.

Na program złożą się gry towarzyskie a mianowicie:

Miejskie Seminarjum Naucz. — Państwowa Szkoła Handlowa Żeńska Ostrowskiego Gimn. p. Krygierowej — żydowskie Gimnazjum., Miejskie Gimnazjum — Szkoła Kupców.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych — 9.03%. Rubel złoty 4,77 (obrotu małe).

AKCJE.

Bank dyskontowy 7,80; Bank handlowy 3,30; Bank Polski 82,00; Bank przem. we Lwowie 0,18; Bank zachodni 1,30; Bank zjedn. ziem. pol. 1,60; Puls 4,50; Spiess 2,80; Chodorów 121,00; Częstocice 1,25; Warsz. Tow. cukru 2,70; Łazy 0,13; „Nobel” 2,35; Węgiel 76,00; Lilpop 17,00; Modrzejów 3,35; Norblin 1,20; Pocisk 1,20; Rudzki 1,17; Starachowice 1,94; Ursus 1,48; Zawercie 15,50; Zyrardów 12,25; Borkowski 1,25; Spirytus 1,65.

DOLAR W ŁODZI

(AW) Dziś w godzinach wieczornych dolar w obrocie prywatnym notowany był:

w placeniu	9,02
w żądaniu	9,03

przy tendencji słabszej, obrotach małych.



